WYDANIE A Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok. XXII Kraków. sobota 11 marca 1939 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Od 5-ciu ludzi zależy los ludzkości

Wielka mowa Samuela Hoare'a w Londynie. -- Uzbrojona Anglia gotowa do wojny i... rozbrojenia

Londyn, 11. 3. (A) Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, drugi po Chamberlainie przewodca stronnictwa konserwatywnego wygłosił w Londynie wielkie przemówienie publiczne, w którym zwrócił uwagę przede wszystkim na dyskusje parlamentarne nad zbrojeniami angielskimi jako na źródło wzrastającego zaufania opinii publicznej do rządu. Wykazały one, zdaniem Hoare, iż niemożliwe jest pokonanie Anglii uderzeniem nokautowym, zaś w dłuższej wojnie niezmierne zasoby Anglii zapewniają jej zwycięstwo. Ostatnie tygodnie wykazały solidarność wysiłków trzech wielkich demokracyj i po obecnych wysiłkach obronnych Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych nikt więcej nie powie, że demokracje są zmurszałe. Nie było takiego okresu w historii swiata, w którymby te trzy demokracje były ożywione równie silną wolą odparcia wszelkich ataków na ich tradycyjne swobody. To odrodzenie potęgi państw demokratycznych ma tylko jeden cel, którym jest obrona pokoju. Dlatego też Anglia w obecnej chwili gotowa jest przystąpić do dyskusji międzynarodowych nad redukcją zbrojeń, które zmniejszyłyby ciężary, jakie obecnie wymagana obrona nakłada na narody świata.

Gdyby udało się przywrócić zaufanie polityczne w Europie i ustalić 5-letni plan, szerszy aniżeli dotychczasowe; gdyby przez 5 lat nie było wojny, ani alarmów wojennych, gdyby narody europejskie mogły wyzwolić się z ciężarów zbrojeniowych — czyżby nie można poświęcić wówczas wszystkich wynalazków i odkryć dla rozpoczęcia złotego wieku, w którymby wzrósł dobrobyt do poziomu nieznanego dotychczas ludzkości? — Zaprawdę — zakończył sir Samuel Hoare największa sposobność staje przed wodzami świata. Jest w Europie pięciu ludzi: trzech dyktatorów oraz premierzy Anglii i Francji, którzy, gdyby poswięcili swoje wspólne wysiłki dla tego jednego celu, mogliby w niewiarygodnie krótkim przeciągu czasu zmienić cały bieg historii świata. Tych pięciu ludzi działając wspólnie w Europie przy poparciu wysiłków ich przez prezydenta Roosevelta mogłoby stać się wiecznymi dobroczyńcami rodzaju ludzkiego. Premier Chamberlain wykazał swoją rolę podjęcia nie ograniczonych wysiłków dla takiego właśnie celu. Chcę wierzyć, że inni wodzowie narodów europejskich poprą go w tym szlachetnym celu, do którego dąży.

Żaden dyktator nie odważy się zagrozić Francji i Anglii

Także Churchill wierzy w siłę mocarstw demokratycznych

Londyn 11. 3. (A) Znakomity mąż stanu Winstor Churchill wygłosił w swoim okręgu wyborczym Chingwell wielkie przemówienie, w którym z zadowoleniem stwierdził, że rząd przystąpił do zbrojeń na skalę przez niego zalecaną oddawna. Poraz pierwszy Anglia wydaje na lotnictwo sumę nie mniejszą od sumy, jaką wydają Niemcy.

Churchill podkreślił nierozerwalną solidarność Anglii i Francji i twierdzi, że żaden dyktator nie waży się zagrozić tym dwom mocarstwom, liczącym w samej Europie 85 milj. mieszkańców i posiadającym niewyczerpane zasoby w ludziach i materiale, oraz w posiadłościach zamorskich i mogących polegać na życzliwości i poparciu Stanów Zjednoczonych. Churchill zakończył swoje przemówienie podkreśleniem, że zniszczenie Czechosłowacji zwolniło conajmniej 30 dywizyj niemieckich do akcji na innych frontach i że następstwem tego jest onegdajsze oświadczenie ministra Hore Belisha, iż utworzona została angielska armia ekspedycyjna w sile 19 dywizyj.

Rzym zaskoczony wypadkami słowackimi

Rzym 11. 3. (A) Wiadomości o nieudałej próbie oderwania Słowacji od Czech i o usunięciu rządu słowackiego przez rząd centralny wywarły na opinii włoskiej niespodziankę tym większą, że prasa w ostatnich dniach nie podawała w ogóle informacyj o zatargach między Pragą a Bratysławą. Ostatnie wydarzenia ujawniły włoskim sferom politycznym zupełną płynność wewnętrznych stosunków Czechosłowacji i dotkliwie kompromitującą dzieło arbitrażu wiedeńskiego, który — jak sądzono — miał przyczynić się do stabilizacji stosunków w Europie Środkowej.

W Rzymie dowiedział się dopiero o nominacji na premiera

Rzym 11. 3. (A) Wczoraj o godzinie 21.40 przybyła do Rzymu specjalna delegacja republiki czechosłowackiej na uroczystości koronacyjne Piusa XII. W skład delegacji wchodzi m. in. nowy premier słowacki p. Józef Siwak, który wysłany był w charakterze reprezentanta Słowacji. Premier poinformowany został o swej nominacji dopiero w Rzymie na dworcu Termini przez posła czeskiego przy Watykanie p. Redinsky'ego i przyjął wiadomość z objawami zadowolenia wobec zgromadzonych dziennikarzy.

Nowy rząd słowacki będzie „pracował w duchu gwardii ks. Hlinki"

Bratysława, 11. 3. (M) Wicepremier Sidor wygłosił przed radiem bratysławskim wczoraj o północy przemówienie.

Min. Sidor zaznaczył, że w Bratysławie toczą się w tej chwili obrady nad listą nowego rządu, która będzie przedłożona prezydentowi. W obradach tych biorą udział m. in. Tiso, Sokol i Mederly. Nowy rząd będzie pracował w duchu gwardii ks. Hlinki. Ani litery nie opuścimy z naszych praw — mówił minister. Wzywając do zachowania spokoju i ładu zwłaszcza ludność na prowincji, skąd — jak mówił — dochodzą wiadomości o starciach wskazywał jako na wzór na Bratysławę gdzie panuje spokój. W najbliższym czasie, najpóźniej do soboty wieczorem, sytuacja będzie wyjaśniona, mówił dalej minister.

Następnie zwrócił się z apelem do gwardzistów, aby nie pozwalali się unieść niewłaściwym ambicjom i by szanowali krew i życie ludności słowackiej.

Ograniczenia dla Polaków w Brazylii złagodzone

Rio de Janeiro 11. 3. PAT. Korespondent PAT dowiaduje się, że ministerstwo sprawiedliwości i spraw wewn. rządu federalnego Brazylii zdecydowało zezwolić polskim towarzystwom na terenie stanu Rio Grande de Sul na wznowienie działalności. Rozporządzenie w tej sprawie ma się ukazać w „Diario Official" już w dniach najbliższych. Jak wiadomo, działalność tych stowarzyszeń, mających na terenie stanu Rio Grande wiele oddziałów, została zawieszona przed pół rokiem, dla uzgodnienia ich statutów z nowymi przepisami o stowarzyszeniach, wynikającymi z nowej konstytucji. Dzięki usilnym staraniom poselstwa R. P. w Rio de Janeiro działalność tych stowarzyszeń wraca obecnie do normalnego życia, co zostanie przyjęte z olbrzymią radością blisko osiemdziesięcio tysięcznej rzeszy Polaków i osadników polskiego pochodzenia, stanowiących już drugie i trzecie pokolenie naszej przedwojennej emigracji.

Sprawa otwarcia tych stowarzyszeń polskich na terenie Parany, które zostały swego czasu zawieszone, jest rozważaną w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Olbrzymia kradzież w Paryżu

Paryż, 11. 3. (T) Żona wybitnego finansisty angielskiego p. Fellowes, zamieszkała we własnym pałacu w Neuilly pod Paryżem, została okradziona ostatniej nocy z klejnotów na kwotę 6 miln. franków. Państwo Fellowes, którzy są w stosunkach przyjaznych z ks. Windsoru, przybyli przed kilku dniami z Nicei do Neuilly, by poczynić przygotowania do uroczystości, w czasie których córka ich miała być przedstawiona po raz pierwszy na dworze angielskim. Część skradzionych klejnotów była zakupiona zaledwie przed kilku dniami i przeznaczona dla debiutantki. Policja paryska wdrożyła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców.

Dramatyczny pościg na Morzu Śródziemnym

Londyn 11. 3. (R) Na morzu Śródziemnym odbył się ubiegłej nocy emocjonujący pościg zarządzony przez flotę brytyjską za kontrtorpedowcem hiszpańskim. Późnym wieczorem otrzymano tu radiodepesze, że jeden z kontrtorpedowców hiszpańskich zatrzymał w odległości 3 mil na północ od przylądka San Antonio dwa brytyjskie statki handlowe i że grozi aresztowaniem ich. Jednym z nich był 1289 ton liczący „Stangate" zarejestrowany w Londynie, a drugi „Bellwyn" 1670 ton, zarejestrowany w Svansea. O godz. 1.32 wieczorem „Bellwyn" wysłał sygnały S.O.S. adresowane do wszystkich stacji radiowych brytyjskich i do wszystkich brytyjskich statków wojennych, znajdujących się na Morzu Śródziemnym. W depeszy swej „Bellwyn" zakomunikował że został zatrzymany przez hiszpański okręt wojenny, który nakazał mu zmienić kurs i udać się do Palmy, portu nacjonalistów na Majorce. W godzinę później "Bellwyn" wysłał drugą radiówkę, w której powiadomił brytyjskie okręty wojenne, że sam odmówił poddania się i obecnie jest znów na wolnej stopie, udając się w swoją drogę, natomiast statek „Stangate" został przez hiszpańskich nacjonalistów aresztowany i jest zabrany do Palmy. Wobec tego najbliżej znajdujące się kontrtorpedowce brytyjskie „Intrepid" i „Impulsive" udały się na miejsce wskazane w radiówce „Bellwyn" i rozpoczęły gwałtowny pościg za kontrtorpedowcem hiszpańskim. Wczesnym rankiem „Intrepid" dogonił kontrtorpedowiec hiszpański i zmusił go do zwolnienia statku brytyjskiego „Stangate", który eskortowany przez „Intrepid" udał się w stronę Gibraltaru.

Herriot „dziekanem burmistrzów całego świata"

Paryż, 11. 3. (T) Ambasador St. Zjednoczonych przesłał Edwardowi Herriot zaproszenie burmistrza Nowego Jorku La Guardii na kongres burmistrzów, który odbędzie się w Nowym Jorku w czasie od 15 do 17 maja. Zaproszenie to skierowane zostało do Herriota, jako „dziekana burmistrzów całego świata". ak wiadomo, Herriot jest od wielu lat merem m. Lyonu.

Van Zeeland nie będzie kandydował

Paryż, 11. 3. PAT. W okręgu Brukseli w wyborach do parlamentu kandydatem liberałów będzie minister stanu PaPul Hymans. Na pierwszym miejscu listy socjalistycznej figurować będzie b. premier Spaak. Z listy reksistów kandydować będzie Degrelle. B. premier Van Zeeland odrzucił czynione mu propozycje kandydowania zarówno w Brukseli, jak i w jego miejscowości rodzinnej Soignies. Nie zamierza on w ogóle stawać do wyborów i udaje się na czas kampanii wyborczej do Holandii i Francji dla wygłoszenia cyklu odczytów.

Stalin o sytuacji międzynarodowej

Moskwa, 11. 3. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu 18 zjazdu partii komunistycznej Stalin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił sytuację międzynarodową.

Dzień wywłaszczenia — świętem w Meksyku

Mexico. 11. 3. (R) Rada „Partii rewolucji meksykańskiej" (Partido de la Revolucion Mexicana) uchwaliła zwrócić się do kongresu republiki z petycją, aby dzień 18 marca, to jest dzień wywłaszczenia towarzystw naftowych, ogłoszony został świętem narodowym. Święto to miałoby przypominać moment, w którym — zdaniem projektodawców, Meksyk uzyskał swą niezależność gospodarczą. Pierwszy bardzo uroczysty obchód tej rocznicy, miałby się odbyć już w marcu 1939 roku.

Straszna eksplozja w fabryce prochu

Buenos Aires, 11. 3. (R) W miejscowości Rosario nastąpiła wczoraj eksplozja w fabryce prochu strzelniczego. Z pod gruzów budynku wydobyto dotychczas zwłoki 8 robotników. Zachodzi obawa, że eksplozja pociągnie za sobą śmierć dalszych 15-tu osób.

Statek angielski usiłował przełamać blokadę Hiszpanii

Londyn, 11. 3. (R) Brytyjski statek handlowy „Stangate" który usiłował przełamać blokadę i wyładować żywność w Walencji, zatrzymany został przez hiszpański okręt wojenny. Admiralicja brytyjska na wiadomość o tym poleciła kontrtorpedowcom „Intrepid" i „Impulsive" uwolnić statek i odprowadzić do Gibraltarn. Po pewnym czasie „Stangate" został uwolniony.

Włosi nie dotrzymywali swych zobowiązań wobec Anglii

Londyn. 11. 3. (K) W odpowiedzi na interpelacje oświadczył podsekretarz stanu Butler, że wedle informacji angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych Włosi podwyższyli swój garnizon w Libii do 30.000 ludzi. Na dalsze pytanie posła Fletchera oświadczył Butler, że Włosi stosownie do umowy angielsko-włoskiej zredukowali ilość wojska stacjonowanego w Libii. Niestety rząd angielski musiał stwierdzić z ubolewaniem, że po podpisaniu tej umowy, Włosi znowu podwyższyli garnizon wojskowy w Libii do pierwotnego stanu.

Dr Schacht jedzie do Rumunii

Berlin 11. 3. Według relacji z kół dobrze poinformowanych, dr Schacht powołany został na stanowisko doradcy kanclerza Hitlera dla spraw gospodarczych i w związku z tym przypada mu doniosła rola we wszystkich ważniejszych posunięciach i kombinacjach gospodarczych Rzeszy.

Już jako doradca gospodarczy kanclerza Hitlera, dr Schacht z polecenia kanclerza opracował plan reorganizacji niemieckiego eksportu i importu w kierunku dostosowania ich do 4-letniego planu gospodarczego. W tych dniach dr Schacht już w ramach opracowane go przez siebie planu przeprowadził ważne konferencje z niemieckimi i zagranicznymi przemysłowcami i eksporterami, bawiącymi w Rzeszy w związku z targami lipskimi. W najbliższych dniach dr Schacht udaje się do Rumunii dla sfinalizowania zapoczątkowanych przez dr Wohltata, a zakończonych niepowodzeniem pertraktacji o dostawę nafty rumuńskiej dla Niemiec. Chodzi to o znaczne ilości nafty, które mają tworzyć t. zw. surowcowe zapasy mobilizacyjne. Niewątpliwie poza kwestiami naftowymi dr Schacht omówi z miarodajnymi czynnikami rumuńskimi całokształt stosunków gospodarczych niemiecko-rumuńskich.

Niemcy niezadowolone z konkurencji angielskiej

Londyn 11. 3. Jak podaje „Daily Telegraph" delegat angielski Asthon Gwatkins, odbył w Berlinie rozmowy z ministrami Goeringiem, Ribbentropem i Funckiem. Ministrowie niemieccy w rozmowie z przedstawicielami Anglii nie taili swego niezadowolenia z powodu wzrastających angielskich wpływów gospodarczych na Bałkanach i w obszarze naddunajskim.

Arabowie ograbili chrześcijan

Amman (Transjordania), 11. 3. PAT. W związku z wypadkami w Palestynie, doszło tu do zaburzeń. Powstańcy palestyńscy krążą po Transjordanii, dokonywując różnych napadów M. in. ograbili oni miejscowość zamieszkałą przez chrześcijan. Rząd wezwał ludność do okazania pomocy przy ściganiu członków band powstańczych.

Lwowska akademicka młodzież ludowa dziękuje

Lwów 11. 3. Polska akademicka młodzież ludowaU. J. K. we Lwowie wydała ulotkę, w której składa gorące podziękowanie senatowi Akademickiemu Uniwersytetu J. K., akademicki mkołom naukowym, organizacjom ideowym Lwowa, Warszawy, Poznania, Krakowa, Wilna, organizacjom młodzieżowym i społecznym z całej Polski oraz poszczególnym osobom, które po krwawym napadzie okazały współczucie i solidarność.

Omal nie doszło do nowej bójki we Lwowie

Lwów 11. 3. We Lwowie doszło nieomal do nowej bójki na uniwersytecie J. K. W chwili, gdy członkowie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej ukończyli rozdawanie swoich ulotek w sprawie ostatnich zajść rozchodząc się, przybyła na uniwersytet bojówka z Politechniki lwowskiej, próbując wszcząć awantury. Młodzież ludowa opuściła gmach — wobec czego do awantur nie doszło.

Kardynał Maglione sekretarzem stanu w Watykanie

Citta del Vaticano, 11. 3. PAT. Kardynał Maglione mianowany został sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.

Poznański OZN żąda niezatwierdzenia prezydentem dr Celichowskiego

Poznań 11. 3. (PAA) Jak donoszą z Poznania, tamtejsze koła polityczne OZN liczą na możliwość niezatwierdzenia prezydentem Poznania dr Celichowskiego. Oficjalny organ OZN „Nowy Kurier" w dłuższym artykule, uzasadnia, że dr Celichowski został wyłoniony tylko przez „jedną partię, która osiągnęła swą dzisiejszą reprezentację z woli zaledwie 33,6 proc. ogółu uprawnionych do głosowania mieszkańców" — wobec czego „dr Celichowski nie może teoretycznie nawet być uważanym za posiadającego konieczne dla pełnienia funkcji zaufanie szerokich rzesz obywateli".

„Zatwierdzenie wyboru wczorajszego wydaje się nam niemożliwe, bez zbyt wyraźnego załamania linii, po której od roku 1933 czynniki kierownicze w państwie prowadzą pracę przeorywania przestarzałych z gruntu sądów o roli i odpowiedzialności służby samorządowej w interesie gminy i państwa".

Czy Gibraltar jest zagrożony?

Tokio, 11. 3. (K) Pod sensacyjnym nagłówkiem „Gibraltar nie jest już twierdzą nie do zdobycia" ogłasza „Nishi-Nishi" artykuł swego korespondenta, który w ostatnich dniach lutego podróżował po południowej Hiszpanii i zwiedził Maroko hiszpańskie.

Niemcy i Włochy — czytamy w tym artykule — razem z Hiszpanią stworzyły dookoła Gibraltaru pas strategiczny, składający się z całego szeregu pozycyj militarnych, rozciągających się po obu stronach cieśniny. Inżynierowie niemieccy urządzili bazy lotnicze w miejscowościach Los Parasios i Villafranca, podczas gdy Włosi zbudowali sobie bazy lotnicze w Kadyksie, Maladze, Tetuanie i Melileli. Fortyfikacje obok miejscowości Bugio za Gibraltarem są na ukończeniu. Są one zaopatrzone w ciężką artylerię, która może ostrzeliwać wewnętrzny port Gibraltaru. Dalsze fortyfikacje w Ceucie, La Linea i Sidonia są też na ukończeniu.

Włosi nie mogą schwycić wodza partyzantów abisyńskich

Paryż, 11. 3. (K) W „Paris Soir" ogłasza znany literat francuski Jerome Tharaud cykl artykułów o sytuacji w Abisynii M. in. pisze: „Włosi mają do czynienia w Abisynii z dobrze uzbrojonymi i zorganizowanymi bandami, które stosują metody wojny podjazdowej. Jednym z najsławniejszych wodzów abisyńskich jest Abeba Lagarais, który swego czasu był komisarzem policji w Addis Abebie. Włochom nie udało się dotychczas go schwycić, chociaż mają w Abisynii armię, składającą się 250.000 ludzi. Gdy Włosi nie chcieli opuścić posterunków, wysłał do nich kilkaset skrzyń z nabojami włoskimi z następującym napisem: „Jeśli potrzebujecie amunicji do walki, posyłam ją wam!". Wyznaczono nagrodę za jego schwytanie, ale dotychczas bez żadnego rezultatu.

Miliard marek ma Hitler otrzymać na urodziny

Berlin. 11. 3. (K) W Trzeciej Rzeszy odbywają się już teraz przygotowania do obchodu 50-lecia urodzin Hitlera, przypadających na dzień 20 kwietnia br. W Berlinie odbędzie się rewia wojskowa, jakiej Niemcy jeszcze nie widziały. Naczelne dowództwo ma nazwać jeden z pułków pułkiem imienia Adolfa Hitlera Zwrócono się też do przemysłowców niemieckich, by w odpowiedni sposób wzięli udział w uroczystościach urodzinowych. Przemysłowcy mają zebrać tytułem daru narodowego kwotę miliarda marek, którą ma się oddać do dyspozycji Hitlera. Krążą też ogłoski o amnestii dla więźniów politycznych. Jeden z wielkich nakładów niemieckich zapowiada nową biografię Hitlera, która ma się ukazać w milionach egzemplarzy.

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 3. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 130.5, Żyrardów 68.5, Węgiel 43.25, Cukier 42.25, Starachowice 62, Lilpop 95. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 96.25, II em. 95, 4 proc. dolarowa 44.5, 5 proc. konwersyjna 71.5, 4½ proc. wewnętrzna 67.5, 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja słabsza.

Nieszczęśliwe wypadki

Dziś przed południem wezwano pogotowie ratunkowe naul. Garbarską w Krakowie gdzie Franciszek Sieczko l. 36 został przygnieciony przez wóz z węglem. Sieczko doznał złamania żeber i zwichnięcia stawu i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce na ul. Szpitalnej 18. Zatrudniony tutaj monter Wąchal Jan (l. 24) doznał rany tłuczonej głowy, skutkiem spadnięcia rury. Przewieziono go do szpitala.

Kim jest nowy premier Rumunii „STALOWY" CALINESCU?

Premierem rządu rumuńskiego po śmierci patriarchy Mirona Cristea został mianowany minister spraw wewnętrznych Calinescu. Jaka jest przeszłość tego męża stanu, który od paru lat, jak twierdzą wtajemniczeni, sprawuje faktycznie rządy nad Rumunią? Wiadomo o nim, że jest

wielkim wrogiem „Żelaznej Gwardii" i przeciwnikiem Niemiec.

Jest to przede wszystkim człowiek twardy i konsekwentny.

Gdy ogłoszono komunikat rządu o śmierci „Kapitana" Codreanu, zwrócono się do Calinescu z uwagą, iż został on niezręcznie zredagowany. Minister oświadczył: „Ach! Przecież zrobiłem to umyślnie. Koniecznym było aby każdy mógł domyśleć się prawdy".

Trzeba przyznać, że z tym samym zimnym spokojem odnosi się Calinescu i do możliwości własnej śmierci. Jest on wszak

na pierwszym miejscu na liście „skazanych przez „Żelazną Gwardię".

Przed dziesięciu laty zaczynała działać organizacja pod nazwą „Żelazna Gwardia". Prezes ministrów p. Vayda - Voyevod popierał młody ruch nacjonalistyczny, widząc w nim nie tyle odrodzenie Rumunii, ile atut potrzebny do rozgrywki z liberałami. Innego zdania był jednak człowiek piastujący tekę ministra spraw wewnętrznych Calinescu. Nienawidził „Żelaznej Gwardii" i rozpoczął akcję, mającą na celu zniszczenie organizacji drogą administracyjną.

Jedną z metod, stosowanych przez propagandę „Żelaznej Gwardii" było urządzanie obozów akademickich we wszystkich ośrodkach kraju, na których poza stroną ideologiczną w formie referatów, trudniono się pracą na roli, przy budowie szos, kanałów i tp. pomagając w ten sposób rolnikom i zyskując zwolenników w masach.

Jeden z najliczniejszych obozów ulokowano nad rzeką Bużeon, która rok rocznie występowała z brzegów, zalewając bliżej położone gospodarstwa.

Premier udzielił zezwolenia, a nawet poparcia „Kapitanowi", który sam zamierza kierować tym obozem.

Tymczasem min. Calinescu bez wiedzy pr(miera, ale po porozumieniu z królem, wyda. policji

rozkaz rozproszenia legionarów i aresztc wania przywódców.

Fakt ten zwrócił uwagę na słabość i niejednolitość rządu, powodując jego dymisję. Do władzy doszli liberałowie — ale Calinescu ustąpił. W ciągu lat czterech król Karol rzą dził przy pomocy partii liberalnej.

W grudniu 1937 r. rząd otrzymał votum nieufności. Tendencje nacjonalistyczne wzrastały na sile, zagrażając kosmopolityzmowi doradców dworu. Z inicjatywy Calinescu powołano w charakterze premiera szefa najsłabszej partii o zabarwieniu nacjonalistycznym, wybitnie antysemickiej, ograniczającej się w swym programie jedynie do tego zagadnienia.

Premier Goga rozpoczyna urzędowanie. Jako szef partii antysemickiej, widział jedyną możliwość ratowania Rumunii w zwalczaniu wszelkimi środkami Żydów.

Na stanowisku premiera osiągnął bardzo nikłe wyniki.

W rządzie Gogi znalazł się jednak ponownie min. Calinescu. Pewnego dnia udaje się on do króla, przedstawiając mu panujący chaos w polityce, spowodowany przez Gogę.

Goga otrzymuje dymisję, a wszystkie partie polityczne zostały rozwiązane, co uzasadniono szerzeniem zamętu i uniemożliwianiem rządowi pozytywnej pracy.

Pomimo ustąpienia rządu, Calinescu nadal piastował godność ministra spraw wewnętrznych. Ostatni rok urzędowania Calinescu, to okres jego nieubłaganej walki, z „Żelazną Gwardią".

Wyniki wyborów do rad gromadzkich w pow. bialskim

Biała. 11. 3. (R) Onegdaj odbyły się na terenie powiatu bialskiego wybory do Rad gromadzkich. Należy zaznaczyć, że w związku z wyznaczeniem wyborów na dzień powszedni, większość fabryk w bielsko bialskim okręgu przemysłowym przerwała pracę już o godz. 12 w południe, a robotnicy tłumnie udawali się do miejsc zamieszkania, by tam stanąć przy urnie wyborczej. Wybory przyniosły sukces PPS. Wyniki przedstawiają się następująco: w gminie zbiorowej Brzeszcze OZN uzyskał 9 mandatów, a PPS wraz ze Str. Lud. 21 mandatów, Jawiszowice — OZN 12, PPS i Str. Lud. 18, Przecieszyny — OZN 12, PPS 4, Komorowice — OZN 14, PPS 16, Skidzin — OZN 3, PPS 9, Kozy — OZN 20, PPS 10, Straconka — OZN 9, PPS 15, Wilkowice — OZN 12, PPS 14, Str. Nar. 4, Hałcnów — OZN 10, PPS 10 i Niemcy 10, Mikuszowice — OZN 20, PPS 10, Rybarzowice — OZN 14, PPS 7, Str. Nar. 9, Buczkowice — OZN 11, PPS 19. Dodać należy, że w wielu gminach OZN poszedł do wyborów zgrupowany z Chadecją i innymi listami.

Zamach samobójczy na sali sądowej

Biała 11. 3. (R) Niezwykłe poruszenie w kuluarach Sądu Grodzkiego w Białej wywołał zamach samobójczy niejakiego Władysława Wieliczki, który znalazł się na sali sądowej w charakterze oskarżonego. Poza Wieliczką zasiedli na ławie oskarżonych: Antoni Kamiński Apolonia Olma i Stefania Nikiel, damy z półświatka. Wieczorem dnia 27 lutego towarzystwo to bawiło się w „Barze Tatrzańskim" w Białej. O północy spostrzegła nagle bawiąca w barze tancerka Fryszmanówna, że zginęło jej futro. Równocześnie towarzyszowi jej skradziono srebrną papierośnicę i gotówkę. Pod zarzutem dokonania tych kradzieży odpowiadała w dniu wczorajszym wymieniona wyżej grupa przed sądem.

Na wstępie rozprawy zdarzył się niecodzienny incydent. Jeden z eskortujących posterunkowych PP. zauważył w kieszeni osk. Wieliczki jakiś błyszczący przedmiot i usiłował mu go odebrać. W tej chwili Wieliczka nagłym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż kuchenny i w celu samobójczym podciął sobie gardło. Brocząc krwią tarzał się po ziemi, wołając: „dajcie mi umrzeć". Posterunkowi wyrwali z ręki desperata nóż, a pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego na miejscu. Rozprawa została odroczona.



— a to pan zna?

PRZYZIEMNY

— Nie przysięgaj na księżyc, najdroższy, księżyc jest tak kapryśny!.

— Więc na cóż mam ci przysiąc, Zosienko?

— Na coś bez czego nie można żyć.

Dobrze w takim razie przysięgam ci na moją pensję miesięczną, że cię kocham!

KOMPLIMENT

— Jak pan sądzi, ile mam lat?

— Trudno odgadnąć, proszę pani, w każdym razie jak na swój wiek, wygląda pani jeszcze wcale młodo.

SZCZERA

— Czy umie pani milczeć, pani Antoniowo?

— Nie wiem, dotąd jeszcze nigdy nie próbowałam.

PLOTKARKI

— Chyba nic złego nie może pani powiedzieć o pani Piwko?

— Nie, ale pani zna ją dłużej ode mnie. Czy pani nic nie wie?

Z JEDNEGO ŹRÓDŁA

— Podobno syn państwa ożenił się z córką tego sklepikarza z sąsiedztwa?

— Tak my, zawsze wszystko od niego bierzemy.

DZIESIĄTA MUZA

W atelier filmowym w Hollywood odbywają się zdjęcia do nowego filmu gangsterskiego.

W scenie bójki bohater filmu strzela do jednego z gangsterów. Ten pada na ziemię brocząc krwią. Lekarz stwierdza śmierć.

Boże! — woła z przerażeniem aktor — — Zabiłem go! Rewolwer był widocznie nabity ostrymi nabojami.

— Odrazu się domyśliłem — mówi reżyser — Umarł znacznie mniej naturalnie niż zwykle!

PORÓWNANIE

Czy widziałeś narzeczoną Tolka? Mówię ci — dziewczyna jak obraz.

— Taka ładna?

— Nie, taka malowana.

NIE TAK GŁUPI

Janku, przestań się wreszcie bić z Kazikiem. Wiesz przecie, że mądry głupiemu zawsze ustępuje.

— Wiem mamo, ale ja nie jestem aż taki głupi, bym zawsze chciał być mądry.

W ANTYKWARNI

— To jest obraz wysokiej wartości artystycznej. Oryginalny Tintoretto. W ostatnim tygodniu sprzedałem 5 sztuk tego obrazu.

Katastrofa samochodowa w Jasienicy

Bielsko. 11. 3. (R) Na drodze w Jasienicy — wydarzyła się w dniu wczorajszym katastrofa samochodowa, której ofiarą padł mieszkaniec Jasienicy, 49-letni Antoni Hess. Wymieniony wyszedł z zakrętu i usiłował przejść przez jezdnię gdy nagle nadjechał wojskowy samochód Nieszczęśliwy dostał się pod koła doznając ciężkiej rany na głowie. Kierowca przewiózł rannego do jego mieszkania, skąd dopiero zaalarmowane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala w Bielsku. Stan jego jest ciężki

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

37)

Julia była pięknym stworzeniem. Stanowiła mieszaninę krwi murzyńskiej i indyjskiej z dużą domieszką krwi rasy białej. Był mężczyzna który kochał ją głęboko, ponad własne życie i ona również go kochała. Pewnej nocy została mu wydarta i rozszarpana przez olbrzymy morskie, a umierając szeptała imię człowieka, który ją napadł we śnie. „Micanopy" powiedziała, a to po seminolsku znaczy „młody władca", młody pan Broken Heart Key — Beverly Tuckerton."

Charlie Means wbił łopatę w miękką ziemię tak, że utkwiła pionowo. „Pańskie wiadomości są rozległe, mr. Rice," rzekł. „Powinienem był wiedzieć o tym wtedy gdy Julia wypowiedziała swe ostatnie słowo".

„I tu rozpoczyna się historia skończona w swej doskonałości." W głosie Stana brzmiała zaduma. „Mężczyzna, który kochał Julię podarował jej talizman — żelaznego pająka. Amulet ten nie uchronił jej od nieszczęścia ale miał posłużyć do zemsty, miał rozgłosić przed światem hańbę rodu Tuckertonów a prawo zwyczajowe Indian żąda dwóch ofiar za jedną. Pierwszą ofiarą był ojciec, któremu śmierć przyniósł żywy pająk, niebezpieczna „czarna wdowa." Mściciel pozostawił jako swój podpis umaczanego w śmiertelnej truciźnie, żelaznego pająka. Ojciec musiał zginąć najpierw, by przedłużyć męki syna, który żył odtąd w śmiertelnej trwodze przed nieuniknioną śmiercią. Potem przyszła kolej na syna. Mściciel postawił wszystko na jedną kartę, by wykraść srebrny łańcuszek dziewczyny, i zabitemu rozpustnikowi przytroczyć go do czoła, jak piętno kainowe."

„A kartka?" rzekł Brennan, jak gdyby do do siebie

„Tak jest, kartka. Spodziewam się, że otrzymam przekład jej dziś po południu. Telegrafowałem do pewnego profesora w Nowym Jorku. Gdy wczoraj po południu w willi numer dwa odkryłem brak drugiego tomahawka, sądziłem że oznacza to plan następnego morderstwa ponieważ trzeci pająk żelazny pozostał na miejscu, gdzie przedtem wisiał. Później przekonałem się jednak, że byłem w błędzie. Przez śmierć Beverly'a nie stała się sprawa jeszcze skończoną, zupełną. Umysł Indianina nie pracuje w taki sposób jak umysł człowieka białego. Jeszcze jedno było konieczne dla zakończenia sprawy z Tuckertonami. Tomahawk, którym Beverly został zamordowany, leżał zamknięty w pokoju Tuckertona, dlatego zabrano drugi a na jego miejscu pozostawiono jako podpis żelaznego pająka."

„A owe dwa morderstwa, mr. Rice? Jak na Indianina są one diabelnie śmiałe." Mr. Williamson napełnił tytoniem swoją fajkę. „Skąd wzięła się ta trucizna?"

„Pochodzi ona z tego co pan teraz napchał do swojej fajki — z tytoniu. Seminolowie już od dawna umieli wyciągać truciznę z tej rośliny i byli pierwsi którzy ją stosowali. Może wiedzą o niej więcej, aniżeli biali." Stan wstał i wyciągnął łopatę Charliego z ziemi. „Te morderstwa były diabelnie śmiałe, Wiliamson — zbyt śmiałe i zbyt wyrafinowane jak na prostego Indianina."

„I jakiż jest dalszy ciąg tej historii?" zapytał Donald.

„Zbliżamy się do jej końca, Donaldzie. Każdy krok był ogniwem w tym łańcuchu zemsty. Jeśli się nie mylę mogę panom powiedzieć, co się pod tą piramidą kryje. Gdybym się mylił byłoby to zburzeniem tak doskonale obmyślonego planu, że byłoby mi tego żal. Czy mam spróbować szczęścia?"

„Naprzód, naprzód! napierał korespondent Associated Press. Jeżeli pan odgadnie, znajdzie się pan na tytułowej stronie, przyrzekam to panu."

„Wniosek który wyciągnąłem z żelaznego pająka na barwnej makacie brzmi następująco: Moje dzieło jest ukończone mr. Rice. Pomściłem śmierć dziewczęcia, które kochałem. Jeżeli pan znajdzie tomahawk, który został stąd zabrany, będzie pan wiedział, że mówię prawdę. Aby to panu ułatwić oznaczę to miejsce, by go pan nie przeoczył. Stan rozrzucił patyki łopatą. Świeżo usypany kopiec ukazał się ich oczom. „Wykopię teraz tomahawk, następnie skalp Beverly'a i jeszcze jednego żelaznego pająka."

Wszyscy skupili się dokoła niego gdy ujął w ręce łopatę. Cztery pełne łopaty ziemi wybrał, gdy natrafił na coś twardego. Stan sięgał w głąb jamy, oczyszczał znalezione przedmioty z ziemi i kładł je kolejno na ziemi.

„Na Boga, Rice!" zawołał Brennan. „Ależ to cudowne!"

„To nie jest cudowne." Stan wyprostował się. „To jest stary zwyczaj indyjski. Tak postępują oni zawsze gdy walka lub zatarg minęły. Może panowie słyszeli już kiedy o tym. Nazywa się to, topór wojenny pogrzebany!"

XIX.

Wędrowali dalej przez las. Stan zazwyczaj taki pogodny i rozmowny nie wydawał się wcale uradowany swoim odkryciem. Okropne szczątki Beverly'a i czwarty żelazny pająk były pieczołowicie owinięte w dwie chustki do nosa. Stan schował je do kieszeni płaszcza. Szedł naprzód bardzo szybko trzymając łopatę w jednej ręce a tomahawk w drugiej. Donald rozpoczął tę wycieczkę w miłym, swobodnym nastroju, ale i jemu udzieliła się posępność w którą popadło całe towarzystwo. Wszyscy byli radzi gdy wreszcie ujrzeli wody El Hamo przezierające poprzez drzewa i gdy doszli do maleńkiej, osłoniętej zatoki, która w przeszłości widziała tyle krwi, śmierci i tajemnic.

„Jedzcie tymczasem," rzekł Stan krótko, „ja zaraz wrócę." Poszedł z Charliem Meansem wzdłuż wybrzeża. Pozostali radzi, że mogą odpocząć po męczącym marszu, usiedli i otworzyli koszyk z prowiantami, który niósł Brennan.

Bankier zapalił cygaro i wskazał nim na niski kopiec w pobliżu. „Tam kopaliśmy kiedyś z Amesem," rzekł, „i znaleźliśmy śliczne czaszki indyjskie."

„Nie zazdroszczę ich panom," rzekł Effers. „Jabym nie kopał na tej wyspie, choćbym miał skrzynię złota wykopać. Ten Rice to mądry człowiek, prawda?."

„Chciałbym wiedzieć w jakim celu przedsięwziął tę wyprawę?" zauważył Williamson.

„Prawdopodobnie, aby się upewnić, że żaden statek ani żadna obca łódź nie zawinęły tutaj" wyjaśnił Brennan. „Poza La Grieta, tu jest jedyna przystań na wyspie. Reszta to bagna i dziewicze lasy przez które nikt nie potrafiłby się przedrzeć!"

„Nawet Indianin?" zapytał Donald.

„Nawet Indianin."

„Skąd może Rice wiedzieć, czy tu była jakaś łódź?"

„On nie, ale Charlie napewno." Brennan wpatrywał się w żarzący się koniec cygara. „Widziałem już Charliego Meansa dokonującego różnych nieprawdopodobnych rzeczy."

„Ja również", rzekł Wiliamson. „Przed kilku laty dwaj panowie opuścili Long Key na motorówce i zaginęli. Nie znali oni tych okolic i Charlie wytropił ich, odgadłszy dokładnie gdzie mogli byli zabłądzić."

„Dawni tropiciele podobno znali się na tych rzeczach" rzekł Brennan. „Umieli odnajdywać ludzi zaginionych w lasach i stepach."

„Tak jest", rzekł Effers i wypowiedział to, o czym wszyscy w tej chwili myśleli. „A najlepszymi tropicielami jacy kiedykolwiek istnieli byli Indianie."

„I ja o tym myślałem." dodał Donald. „Ale Charlie Means jest przecież Murzynem?"

„Czyżby?" zapytał Williamson. „Ja nie wyznaję się w tym. Miałem już mnóstwo przewodników na Florydzie, ale Murzyni i Seminolowie są tu tak pomieszani z sobą, że nie umiem ich rozróżnić. Bardzo częste były małżeństwa mieszane pomiędzy Murzynami a Indianami a dużo jest wmieszanej tu krwi Europejczyków."

„Czy Rice wie o tym?" spytał Brennan.

Reporter zapalił fajkę i patrząc poprzez kłęby dymu na Brennana rzekł. „Byłem świadkiem całego szeregu spraw, które prowadził Stan Rice. Miał pan przed chwilą próbę jego wyczynów. Czy pan wątpi, że on wie o tym?"

„Nie wątpię," rzekł Brennan. „Ale oto nadchodzą." Stan pozostał tu krótko. Zjadł pół tuzina kanapek i wypił kubek kawy z termosu.

„Tam gdzie byliśmy nie zawinęła żadna łódź. Pójdziemy jeszcze na drugą stronę El Hamo. Nie zabawimy długo. Chciałbym zaraz wrócić do domu." (c. d. n.)

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

Czarno na białym

czyli:

Tajemnica tylnych schodów

Znana jest zabawa w „plotkę". Jest to zabawa towarzyska, do której należy również „cenzurowany" itp. Ludzie bowiem znajdują przyjemność w bezkarnym grzebaniu w cudzych sprawach i charakteryzowaniu obcych właściwości. Jeżeli się to czyni w obrębie salonu i w ramach gry, to działanie takie cieszy się immunitetem bezkarności. Wiemy jednak z własnego doświadczenia, gdyśmy byli młodsi, i robili jeszcze co innego w towarzystwie, niż dancing i bridż, jak bardzo nas bolało, gdy anonimowy towarzysz wymalował nas na tak zwany „szwarc charakter" lub ujawnił szczegół prywatny, którego strzegliśmy przezornie przed okiem lub uchem bliźnich.

Galeria kobiet, która dziś stanęła przed Sądem Grodzkim, reprezentuje całą jedną kamienicę, począwszy od suteryn do III piętra, jeżeli chodzi o wysokość, a jeżeli chodzi o inny wymiar — począwszy od frontowego gmachu, a skończywszy na drugiej oficynie.

Stają więc wywołane po kolei jako oskarżone: p. Barbara Lufcik praczka, Genowefa Kawalec, żona majstra fabrycznego, Dorota Frank, żona urzędnika prywatnego, oraz Joanna Miś, robotnica. Niektóre z nich są „kapeluszowe" i mieszkają na wyższych kondygnacjach i na froncie, suteryny i oficyny reprezentowane są przez kobiety w chustkach. — (Nie są to jednak różnobarwne chustki sięgające tylko szyi, gdyż w tym przypadku należałoby zgodnie z panującą modą zaszeregować te panie do wyższego towarzystwa, lecz wełniane chustki, okrywające znaczniejszą część figury, i spełniające rolę ludowej odzieży.)

— Stawająca tutaj przed sądem p. Filomena Wierna wniosła przeciw paniom akt oskarżenia o zniesławienie. Puściłyście bowiem i powtarzałyście o niej poniżającą plotkę że jeszcze za życia nieboszczyka męża (p. Wierna, jest obecnie wdową) miała przyjaciela p. Anastazego Kukułkę, kominiarza, który obecnie także składa jej odwiedziny, mimo że jak panie się wyrażały na swoich konwentyklach na schodach i ganku — pani Filomena, „jako kobieta leciwa, powinna bardziej poważnym rzeczom poświęcać swój czas..."

Tak brzmiało streszczenie aktu oskarżenia, po którym oskarżone przystąpiły do swoich proceduralnych wyjaśnień.

— Ja nie nie jestem winna — oświadczyła p. Joanna Miś — każdy człowiek czuje potrzebę wygadania się. Do kawiarni nie chodzimy, bo nas na to nie stać, trudno więc sobie nie pogwarzyć, gdy się spotkamy przy trzepaniu ścierek lub wynoszeniu popiołu...

— Ale dlaczego należy akurat obmawiać sąsiadów — zapytał sędzia.

— Akurat? Nie. Ja sobie tego nie wymyśliłam — podnosi p. Genofewa Kawalec. — Opowiadała mi to pani Dorota, żona agenta biura wywiadów, a komu będę wierzyła, jeżeli nie takiej odpowiedzialnej osobie, więc podałam tę ważną wiadomość dalej. Obecna przy rozmowie p. Barbara Lufcik dostarczyła mi nawet bezpośrednich dowodów, bo mi opowiedziała, że na obrusach, które jej daje do prania p. Filomena Wierna znać wyraźnie czarne plamy, co uważa ona, niby Barbara Lufcik, jako „czarno na białym"...

P. Joanna Mis i p. Genowefa Kawalec stanęły z obrońcą, który ubrał ich wyjaśnienia w formę prawną, podnosząc, że nie mogą one ponieść kary, gdyż działały „w dobrej wierze", powtarzając posłyszane od wiarygodnych osób wersje..

— Plotka nawet w dobrej wierze powtarzana nie może uchodzić bezkarnie, gdy uwłacza czci innej osoby — oświadczył sędzia przy ogłaszaniu wyroku. — Dobrą wiarę zaś oskarżonych przyjmuję tylko jako okoliczność wpływającą na obniżenie i złagodzenie kary, którą zawieszam też oskarżonym na dwa lata. Przez ten czas, no i oczywiście także później, należy

Szkoła geniuszów

Ciekawy eksperyment pedagogiczny w Nowym Jorku

„Szkoła geniuszów"... Gdzie? Oczywiście w Ameryce, naturalnie w Nowym Jorku. P. S. (Public School) 500 — szkoła publiczna Nr. 500 zwie się ten zakład naukowo - wychowawczy dla dzieci nieprzeciętnie uzdolnionych, wybranych w drodze żmudnej eliminacji spośród uczni i uczenic 8-milionowego miasta.

P. S. 500 nie ma, rzecz prosta, nic wspólnego ze znanymi w innych krajach „szkołami wodzów" czy „szkołami rycerskimi". Celem jej nie jest bowiem przygotowywanie kadr przyszłych kierowników życia politycznego, ale wychowywanie i kształcenie wybitnie zdolnych, ponad przeciętność się wybijających „iskrę geniuszu" zdradzających dzieci.

Pani dr Hollingworth, kierowniczka P. S. 500, fanatycznie oddana swoim wychowankom, wyznaje zasadę, że jeśli państwo łoży grube sumy na kształcenie dzieci upośledzonych umysłowo, zatrzymanych w rozwoju, nie powinno także zaniedbywać młodzieży specjalnie uzdolnionej. W normalnych szkołach dzieci te marnują się i w rezultacie wyrastają z nich miernoty. A w szkole pani dr Hollingworth?

Uczniowie jej pochodzą ze wszystkich sfer Nowego Jorku. Są wśród nich dzieci murzyńskie, Chińczycy i oczywiście biali. Są chłopcy i dziewczynki. Wybrano je w szkołach nowojorskich po próbie inteligencji. Wyeliminowano najpierw 10 tysięcy dzieci, najlepszych uczni każdej szkoły i poddano je następnie próbie inteligencji za pomocą testów. W ten sposób zebrano wreszcie garstkę, 50 dzieci, „elitę" umysłową dziatwy Nowego Jorku. Wiek dzieci: 8—15 lat. Gdy stopień inteligencji ucznia wysoce uzdolnionego w normalnej szkole określić liczbą 100, wychowankowie P. S. 500 będą mieli odpowiednio od 130 do 200.

Nauka w szkole p. Hollingworth jest tak pomyślana, by dziatwy nie przeciążać, by obiekty tego śmiałego eksperymentu pedagogicznego uniknęły losu t. zw. cudownych dzieci, przeważnie wcześniej czy później, stających w rozwoju. Kształci się więc równomiernie ducha i ciało, zwracając wielką uwagę na gimnastykę i sporty.

Rezultaty? Podobno nadzwyczajne. Poziom szkoły dorównywa bowiem poziomowi niejednego... uniwersytetu. Teoria kwantów czy zasady polityki finansowej banków emisyjnych — to, między innymi, problemy, którymi interesują się już 15-letni wychowankowie szkoły.

Pani dr Hollingworth widzi w tym dowód, że jej „geniusze" w zwykłej szkole tracili czas, rozleniwiali się często, przepychali z klasy do klasy i spadali wreszcie do poziomu przeciętności.

Ileż to bowiem — powiada — widzimy w szkołach dzieci, które „nie chcą" się uczyć, a jednocześnie pochłaniają książki, uczą się same języków czy interesują matematycznymi problemami, niedostępnymi dla ich rówieśników. Teraz zaś jest nadzieja, że wyrosną na genialnych uczonych, konstruktorów, wynalazców. Zdobywają bowiem wiedzę w nierównie szybszym tempie niż dzieci przeciętne, wysiłek zaś u obu kategoryj uczni jest ten sam.

„Szkoła geniuszów" istnieje dopiero kilka lat, wyniki więc tego eksperymentu ocenić będzie można dopiero po kilkunastu latach, gdy wychowankowie pani Hollingworth wejdą w życie. Okaże się, czy opłaca się i czy jest w ogóle możliwa taka racjonalna hodowla geniuszy. Na razie pedagodzy z P. S. 500 doszli do wniosku, że: 1) wybitne zdolności są w równej mierze udziałem wszystkich ras, zarówno białej, jak żółtej czy czarnej, 2) zarówno dziewcząt jak chłopców, 3) są to przeważnie jedynacy albo dzieci rodzin o nielicznym potomstwie i 4) pochodzą w większości ze sfer zamożnego mieszczaństwa.

Z MODY

Jak się ubrać na wiosnę

Modna bluzka ulega obecnie ogólnym tendencjom stylizowania. W pierwszym rzędzie mamy mnóstwo modeli z baskinkami. Niekiedy nawet bardzo długimi. Nowa bluzka bywa niekiedy tak fantazyjna, że robota jej kosztuje więcej, niż robota sukni. Modna deseniowa bluzka ma deseń ten sam, co suknia. Na pierwszy plan wysuwają się wszelakiego rodzaju groszki, dalej idą paski, układające się wzdłuż i w poprzek. Ulubionym przybraniem lekkich georgetowych bluzek jednokolorowych jest delikatna koroneczka i aksamitka. Bluzka ma rękaw podniesiony w nasadzie i zmarszczony. Długość rękawów letniej bluzki nie może przekraczać trzech czwartych. Oprócz typowej baskinki nosi się bluzki zakończone jak kamizelki lub jak żakieciki, zaokrąglone poniżej stanu, lub zakończone w dwa zęby. Modne są bluzki z dwojakiego materiału uszyte tak, jakby to były gorseciki krakowskie z bluzeczkami o sutych rękawach. Niektóre baskinki idą zębem w górę tworząc wyrzucane boki i poszerzając kształty biustu. Na ogół modniejsze i efektowniejsze są zakładeczki idące w poprzek, ale niestety nie każda Pani może sobie na ten luksus pozwolić. Wiadomo: Wszystkie ozdoby poprzeczne skracają figurę i poszerzają ją.

Modna sylwetka musi być młoda. To jest podstawowe hasło wiosennej mody. Króciutka spódniczka, bardzo szeroka, cienka talia, mocny, obcisły stanik, lekko uniesione w górę ramiona — oto w przybliżeniu zarysy modnej sylwetki. Najmodniejsza rzecz — kostium — ukaże się w trzech postaciach. Pierwsza edycja kostiumu to sportowy, przedpołudniowy, druga — to kostium spacerowy — popołudniowy, trzecia — kostium wieczorowy. Nawet wieczorem Pani nie nosi płaszcza na tualecie wieczorowej, lecz na dekoltowanej sukience z żakiecikiem. Te krótkie i opięte żakieciki są bardzo charakterystyczne dla nowej mody. Dochodzą one tylko do stanu, a z przodu wydłużone są w szpic w kształcie rzymskiej piątki. Kostium na przedpołudnie może być również rozmaity. Jeden typ, to krótkie bolerko bez kołnierza, lekko z przodu zaokrąglone, drugi — to ściśle dopasowany do figury żakiecik. Wreszcie trzecim typem jest dłuższy żakiecik, którego długość określa się, opuszcza-

Popołudniowy kostium to typ fraczka a la Louis V Fraczek taki ma z tyłu suto układaną baskinę, przypominającą turniurę. Spódnica zawsze ta sama — krótka i poszerzona czy to kloszami, czy wstawianymi godetami, czy poprostu fałdami ukła-

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?"

—oo—

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Żydowskie wesele".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce matki" (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).

APOLLO: „Zaza" (Claudette Colbert, Herbert Marshall).

LOPP: „Jastrząb" (Charles Boyer) i „Żebrak

ATLANTIC: „Dla ciebie Senorito" (Nino Martini, Ida Lupino) i „Naga prawda" (Irena Dunne, Gary Grant).

MUZEUM: „Walc cesarski".

PROMIEŃ: „Cztery córki" (Siostry Lean).

SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Czterech na posterunku" (Marcelle Chantal, Victor Francen).

„ŚWIT": „Żelazne hełmy" (Ludwik Trenker, Laura Nucci).

UCIECHA: „Trzy walce"

WANDA: „O czym się nie mówi" (Angel. Engelówna, Cybulski, Wysocka).

„WOJNA BŁYSKAWICZNA" CZY DŁUGOTRWAŁA?

Mussolini wierzy w „błyskawicę", Anglia szykuje zapasy na czas dłuższy

Rok bieżący będzie, jeśli znaki na niebie i ziemi nie mylą, rokiem przeprawy kolonialnej. Czy obejdzie się to bez wojny, czy państwa, które mają płacić rachunek głodu kolonialnego innych, poddadzą się tym żądaniom bez sięgnięcia do argumentów siły?

Premier Chamberlain dopiero ostatnio, broniąc układu monachijskiego, dał wyraz przekonaniu, że nie ma takiej kwestii spornej, którejby nie można było załatwić polubownie. Zapewnił też, że świat nie zniósłby, aby jakieś mocarstwo zgłosiło chęć władztwa nad nim.

Świat nie pójdzie w niewolę

Jeśli nie zniósłby. to znaczy, że musiałby jednak sięgnąć do broni, jako argumentu przekonywującego. Zobaczmy tedy jak też przedstawiają się obecnie w świecie: teoria i praktyka przygotowań do obrony, jak chcą jedni, do wojny zaczepnej — jak o tym myślą inni. Że świat znalazł się znów na równi pochyłej wyścigu zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu, nie jest nowością. Interesować może jedynie tempo tego wyścigu i komentarze, jakie towarzyszą mu w poszczególnych krajach. Najbardziej rzucająca się w oczy jest taktyka państw totalnych. Dopiero przed kilku dniami pisma włoskie podawały — pomimo tajemnicy wojskowej! — imponujące zestawienie cyfrowe siły liczebnej armii włoskiej z wykazem, ile posiada obecnie jednostek zmotoryzowanych, gdzie mieszczą się siedziby dowództw, jak wzrosła liczebnie armia włoska pod rządami faszyzmu i tp.

Wojna błyskawiczna — ratunkiem totalizmu?

Doktryna wojskowa, którą Mussolini publicznie głosi, wychodzi z założenia błyskawicznego działania siły ofensywnej, która łamie przeciwnika. Mussolini zapowiedział w roku ubiegłym, że ta wojna błyskawiczna głównie przy pomocy potężnej siły lotniczej, musi doprowadzić do szybkiego złamania siły przeciwnika, do zniszczenia ważniejszych jego punktów strategicznych i wreszcie do zdemoralizowania ludności cywilnej. W wojnie o charakterze błyskawicznym wiele, jeśli nie wszystko, będzie zależało od siły pierwszego uderzenia. Nie jest tajemnicą, że plany ofensywne armii włoskiej są właśnie oparte na wspomnianej wyżej koncepcji Mussoliniego. Włoski organ wojskowy „Forze armate" (Siły zbrojne) podał nieco wiadomości o dokonanej reorganizacji armii włoskiej. Przy wszelkich rozważaniach na tematy strategiczne, wysuwają we Włoszech na plan pierwszy moment efektywu wojskowego, podczas gdy kwestia organizacji obszarów poza frontowych jest wyraźnie zaniedbywana. Tłumaczy się to właśnie nastawieniem włoskiej doktryny wojskowej na efekty błyskawiczne ofensywy.

Kompleks maszyn, broni i ludzi

Według wyjaśnień wspomnianego pisma włoskiego, dokonała się reorganizacja armii włoskiej według zasady, przewidującej przeprowadzenie wojny szybkiej. To też nowe dywizje piechoty uzyskały wielką swobodę ruchów i dużą siłę ofensywną. Nowe oddziały tworzą podobno niebywały dotychczas kompleks broni, maszyn i ludzi. Człowiek postawiony jest tu na ostatnim miejscu: tak wielka ma być siła mechaniczna, jaką mu dano do pomocy.

O ile doktryna Mussoliniego, wychodząca z założenia „wojny błyskawicznej", przypomina w pewnym sensie teorie, jakie głoszono w Niemczech przed wojną światową, o tyle koła wojskowe niemieckie nie podzielają obecnie wiary w błyskawiczne rozstrzygnięcie wojny. Pomiędzy Niemcami a Włochami zachodzi tu różnica, że Niemcy stanowią potężny organizm gospodarczy, gdy siły ekonomiczne Włoch są znacznie mniejsze. Wynika z tego, że i sytuacja strategiczna obu państw jest odrębna. Niemcy muszą większą zwrócić uwagę na zorganizowanie gospodarki wojennej, mającej zabezpieczyć wyżywienie. W tym planie zakreślono już wyraźnie miejsce i rolę Europie południowo - wschodniej i północnej... Niemcy liczą się, w przeciwieństwie do Włoch, z tym, że przyszła wojna będzie długotrwałą. Żałują, ze zrozumiałych względów, że tak może się stać, ale już obecnie tak się na to zapatrują. Poważna i powołana osobistość, a mianowicie szef sztabu wojskowo-gospodarczego w naczelnej komendzie Reichswehry, gen. Thomas ostrzegał niedawno temu na kongresie przemysłowców w Kolonii, przed szerzonymi ostatnio poglądami i wiarą w możność błyskawicznych rozstrzygnięć, czyli wojny błyskawicznej. Kierownictwo wojskowo - gospodarcze, pomimo całego optymizmu, nastawione być musi na ewentualność najgorszą, tj. na wojnę długotrwałą.

Ratunek dla jednych — nieszczęście dla drugich...

O ile wojna długotrwała jest dla Niemiec ewentualnością najgorszą, to, przeciwnie, Anglicy dopatrują się w tym swej przewagi. Doradca lorda pieczęci, sir Auckland Geddes jest zdania, że Wielka Brytania może ze spokojem patrzeć w przyszłość, bo stać ją w razie wojny na dłuższy oddech. Stwierdził też, że Anglia jest uzbrojona, więc czas położyć kres legendzie o tym, że jest ona bezsilna. Zaapelował przy okazji do gospodyń, wzywając je, aby zapełniły swe spiżarki zapasami. O tych zapasach trzeba już teraz pomyśleć. — Anglia wierzy w swą siłę ekonomiczną, w możność przetrwania w czasie wojny, a już teraz organizuje swój aparat gospodarki wojennej w oparciu o zdobyte doświadczenie, w przystosowaniu do przygotowań innych państw.

Wskazywałoby to, że nie Mussolini, ale sztab niemiecki ma słuszność, sądząc, że przyszła wojna będzie długotrwała.

Anglicy są tego samego zdania...

Stworzenie kobiety

Bajka indyjska

Kiedy potężny Mahadewa stworzył przepiękne Indie, zstąpił na ziemię, by je podziwiać. Dumne palmy skłaniały przed nim swe korony, a pod jego spojrzeniem rozkwitały śnieżnobiałe delikatne lilie.

Mahadewa zerwał jedną lilię i rzucił ją na błękitne fale morza. Wiatr wzburzył kryształową toń i pokrył cudowną lilię białą pianą. I za chwilę z perłowego bukietu piany wystąpiła kobieta. Kobieta delikatna i wonna jak lilia, lekka jak tchnienie, zmienna jak morze, jaśniejąca jak piana morska, z której powstała.

Spojrzała najpierw do kryształowej wody i zawołała: „Ach, jak piękną jestem!". Potem rozejrzała się dookoła i rzekła: „Jaki piękny jest świat!" I wystąpiła z wody. Na widok jej piękności rozkwitły kwiaty, a z nieba spoglądały na nią miliardy ciekawych oczu. Oczy te zapłonęły z podziwu. I tak powstały gwiazdy.

Kobieta przechadzała się po wspaniałych lasach i gajach, a wszystko podziwiało jej piękność. Kobieta jednak się nudziła i zawołała:

— O potężny Mahadewo, stworzyłeś mnie tak piękną; Wszystko mnie podziwia, ale nic nie słyszę o swym uroku. Wszystko jest nieme

Potężny Mahadewa wysłuchał skargi kobiety i stworzył ptaki. Niezliczona ilość ptaków opiewała zachwycającymi pieśniami piękno kobiety. Ta słuchała i uśmiechała się. Po upływie kilku dni znów się nudziła.

— O potężny Mahadewo — zawołała — czarownymi pieśniami opiewają ptaki moją piękność. Ale nikt mnie nie obejmuje, nie pieści.

I stworzył wszechmogący Mahadewa pięknego i giętkiego węża, który pełzał u jej stóp. — Dwa dni czuła się kobieta zadowoloną, a potem ogarnęła ją znów nuda i zawołała:

— Gdybym była naprawdę piękną, to wszyscy staraliby się mnie naśladować.

Potężny Mahadewa pragnąc zadowolić kobietę, stworzył małpę. Małpa naśladowała każdy jej ruch i kobieta była sześć godzin szczęśliwa. Ale potem zawołała we łzach:

— Jestem piękna i czarująca, śpiewają o mnie pieśni, obejmują mnie, pełzają u mych stóp i zazdroszczą mi tak, że się zaczynam bać. Któż jednak stanie w mej obronie, jeśli ktoś będzie chciał mi wyrządzić krzywdę?

Wtedy potężny Mahadewa stworzył silnego lwa. Lew strzegł kobiety. I była zadowolona 3 godziny, potem zawołała:

— Jestem piękna, a jednak nieszczęśliwa — Pieszczą mnie,, ja nikogo. Kochają mnie, ja nikogo. Nie mogę przecież kochać tego wielkiego i silnego lwa. Dla niego czuję tylko szacunek i lęk.

W tej samej chwili z rozkazu potężnego Mahadewy zjawił się przed nią mały rozkoszny piesek. „Jakie miluchne stworzonko!" zawołała kobieta i zaczęła z nim igrać i pieścić się. Teraz miała wszystko. I to ją rozgniewało. — Aby uciszyć złość biła pieska. Ten szczekał i uciekł. Biła lwa, lew zaryczał i zniknął. Nadepnęła węża, zasyczał i odpełzł. Małpa uciekła, ptaki odfrunęły.

— O, ja nieszczęśliwa — załamywała rękoma kobieta. Schlebiają mi, chwalą mnie, gdy jestem w dobrym humorze. Wszystko jednak ucieka, gdy się rozgniewam. Jestem taka opuszczona, samotna. O potężny Mahadewo, po raz ostatni cię błagam. Stwórz dla mnie taką istotę, na której mogłabym wyładować swoją złość, którąby jednak nie miała odwagi mnie opuścić, gdy się rozgniewam i która musiała by cierpliwie znosić każde uderzenie.

Mądry Mahadewa się zamyślił i stworzył — mężczyznę.

Franco - uczniem marsz. Petain

Dawna znajomość ambasadora Francji z dyktatorem Hiszpanii

Marszałek Petain został, jak wiadomo, ambasadorem Francji w narodowej Hiszpanii.

Przy wyborze na to szczególnie odpowiedzialne stanowisko, w obecnej sytuacji wymagające człowieka o wyjątkowym prestiżu — nie bez znaczenia była okoliczność, że marszałek Petain jest dawnym profesorem generała Franco, z czasów, gdy ten studiował we francuskiej Szkole Wojennej.

Wiadomo też, że i później niejednokrotnie się spotykali.

Kiedy Petain wykładał w Szkole Wojennej, był w randze pułkownika. Wówczas Franco był — porucznikiem.

Prędko jednak szedł po szczeblach kariery wojskowej.

Przy następnym spotkaniu ze swoim dawnym profesorem — miał już szlify generalskie. Spotkanie owo, przypadkowe, miało miejsce w Casablanca, po pacyfikacji Maroka.

Franco, wówczas już generał — nawiązał z marszałkiem Petain rozmowę o dawnych czasach, kiedy jeszcze był jego uczniem.

— Wspominam z wdzięcznością pana wspaniałe wykłady — zaczął pełen rewerencji. — Do dzisiejszego dnia pamiętam z nich niemal każde słowo, bo wiele, bardzo wiele mnie nauczyły.

Jednego tylko wykładu, niestety, nie mogę sobie odtworzyć, chociaż początek właśnie utkwił mi wyraźnie w pamięci. Zaczynał się od słów: „Teren okupowany nie jest terenem zdobytym...“

Nie zastanawiając się ani chwili marszałek Petain dokończył: „I nie będzie zdobyty tak długo, póki nie zostanie wewnętrznie umocniony. Od umiejętności podźwignięcia z ruiny okupowanego terenu zależy zwycięstwo“.

Po czym streścił mu, z podziwu godną pamięcią, resztę wykładu.

Generał Franco podziękował swemu czcigodnemu profesorowi za przypomnienie po tylu latach cennnych dla niego wskazówek.

I kto wie, może z nich w późniejszej swej działalności korzystał i nadal korzystać ma zamiar...

W każdym razie mianowanie ambasadorem Francji w Hiszpanii — profesora generała Franco, i to profesora, którego dyktator hiszpański szczególnie poważa, — stwarza najlepsze widoki na dalszy układ stosunków francusko - hiszpańskich.



Sędziwy marszałek PETAIN, ambasador Francji, przy rządzie gen. Franco

Co mówią Negrin i Alvarez del Vayo?

Paryż. 11. 3. (K) „Paris Soir“ ogłasza wywiady z Negrinem i b. ministrem spraw zagranicznych Alvarezem del Vayo. Rozmowy odbyły się w pociągu między Tuluzą a Paryżem.

Na pytanie dziennikarza, czy wypadki madryckie zaskoczyły Negrina, który kilka godzin przed tą ucieczką z Hiszpanii oświadczył, że organizacja obrony spoczywa w jego ręku, odpowiedział b. premier republiki hiszpańskiej: „Nigdy się nie jest pewnym swego przeznaczenia, a niespodzianki przychodzą ze strony, z której się najmniej tego spodziewano“. Czy wynikałoby z tego, że zamach stanu był przygotowany od dłuższego czasu? — brzmiało dalsze pytanie: „Być może“ — odpowiedział Negrin — „w każdym jednak razie wydarzenia, które rozegrały się w nocy z niedzieli na poniedziałek, nie były dla mnie tak całkiem nieoczekiwane‘.

Negrin nie chciał krytykować postępowania pułk. Casado, któremu ofiarował tytuł generała i b. premiera hiszpańskiego Besteir, oraz od mówił odpowiedzi na dalsze pytanie, czy powierzenie komunistycznym oficerom najwyższych stanowisk w armii republikańskiej nie sprowokowało zamachu stanu. Negrin nie szczędził natomiast komplementów Francji za jej gościnność, jaką okazała uchodźcom hiszpańskim. Na pytanie, czy należy się spodziewać bliskiego już końca wojny domowej, odpowiedział Negrin: „Zobaczymy!“ — Czy Franco zrzuci opiekę zagraniczną? — brzmiało ostatnie pytanie dziennikarza. — „Musiałoby się umieć wróżyć z kart, by wsystko przewidzieć“ — odpowiedział Negrin.

Alvarez del Vayo milczał przez cały czas — a na zakończenie rozmowy dodał tylko następujące słowa: „Chcieliśmy walczyć dalej, by zapewnić pokój honorowy i niepodległość Hiszpanii. Chcieliśmy pokoju, któryby dał wszelkie gwarancje bezpieczeństwa tym wszystkim, którzy cierpieli w obronie republiki.‘



JUAN NEGRIN

Zgon znanego psychologa francuskiego Charlesa Blondela

Onegdaj zmarł w Paryżu w 63 roku znany psycholog francuski Charles Blondel. Zmarły, którego nie należy utożsamiać ze znanym filozofem Maurycym Blondelem, był od r. 1919—1937 profesorem w Strassburgu, a w kwietniu 1937 objął katedrę na Sorbonie po zmarłym wielkim psychologu francuskim Jerzym Dumasie.

Charles Blondel, znany z bardzo ostrej krytyki psychoanalizy, był właściwie uczniem Bergsona, ale wiele też zawdzięczał socjologowi Durkheimowi. Zaburzenia życia duchowego, są zjawiskiem natury czysto psychicznej i są wynikiem asocjalnego ustosunkowania się chorego, który żyje w sferze swego „ja“, a nie w świecie unormowanym zwyczajami i reakcjami człowieka normalnego. Blondel pozostawił po sobie cały szereg dzieł, z których wymienić możemy: „Laconscence morbide i „A la psychologie collective“. Jako uczony wywarł duży wpływ na rozwój umysłowy Francji.

Radio na dziś

Sobota, 11 marca.

14.30 Odczytanie programu na dzień następny; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16 Dziennik popoł., 16.08 Wiadomości gospod; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety; 17.20 „Powtórki natury“; 17.30 Duety; 17.50 Gospodarstwo a wojna; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortep. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21 Koncert rozrywkowy; 22.40 Płyty; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Melodie sobotnie Lewandowskiego w wyk. Efraima Goldsteina (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, audycja z płyt; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: hawdala z płyt; 18.35 „Testy psychologiczne“ — pogad. o psychologii pedagogicznej; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka aktualna; 19.25 Koncert septetu studia, w programie muzyka Straussa, Lehara i in.; 20 Płyty; 20.15 Kom. meteor. dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii i w Szkocji; 21.15 Koniec programu.

*

18 BUDAPESZT: Koncert. DROITWICH: Muzyka taneczna. PARIS PTT: Koncert symfoniczny. BUDAPESZT II 18.30 Recital skrzypcowy.

19 BUDAPESZT: Węgierskie pieśni ludowe. BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny. BRUKSELA FRANC.: 19.15 Symfonia fantastyczna. DROITWICH: 19.45 Koncert symfoniczny. HILVERSUM I.: 19.10 Recital organowy. LONDYN REG.: 19.30 Koncert z Ameryki. MONTE CENERI: 19.30 Muzyka rozrywkowa. RADIO ROMANIA: 19.20 Koncert muzyki rozrywkowej. WIEŻA EIFFLA: 18.45 Koncert orkiestrowy.

20 BUDAPESZT: Pieśni ludowe. LILLE: Koncert kwartetu. MONTE CENERI: Pieśni. PRAGA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT 20.20 Teatr wyobraźni. FLORENCJA: 20.30 Komedia. PRAGA: 20.30 Wielki wieczór rozrywkowy. TULUZA: 20.45 Muzyka rozrywkowa.

21 BEROMÜNSTER: Komedia. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: Wieczór oper. OSLO: Melodie operetkowe. RZYM: Kraina uśmiechu — operetka Lehara. HILVERSUM: 21.55 Program rozrywkowy. LYON: 21.30 Transmisja z Opery. STRASBURG: 21.30 Koncert symfoniczny.

22 FLORENCJA: Piosenki. LILLE: Teatr wyobraźni. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. RZYM: Dalszy ciąg operetki. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; 22.45 Kwartet wokalny.

23 BRATISŁAWA .Muzyka jazzowa. FLORENCJA: Muzyka taneczna. LYON: Dalszy ciąg z Opery; BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. POSTE PARISIEN: 23.07 Koncert orkiestrowy. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Seria uchylonych pytań obrony w trzecim dniu sensacyjnego procesu

Przesłuchanie pierwszego oskarżonego w procesie Jana Piskora i tow. trwa w dalszym ciągu i wypełniło większą cześć dzisiejszej rozprawy.

W toku dzisiejszej rozprawy osk. Piskor odpowiadał na pytania obrońców, a w toku tego dochodziło kilkakrotnie do uchylenia pytań obrońcy, przy czym przewodniczący w niektórych wypadkach udzielał obronie ostrych upomnień.

Na samym wstępie obr. dr Bader zapytuje osk. Piskora co do kierownictwa sekcji kradzieżowej Wydziału Śledczego, które to pytanie zostaje uchylone.

Z kolei osk. Piskor na pytania swego obrońcy wyjaśnia, że spraw jemu podległych było bardzo dużo, ludzie byli przeciążeni pracą.

Jeśli chodzi o rolę oskarżonych Korpaka i Klimka — to w chwili gdy osk. Piskor objął swe stanowisko, obaj byli już informatorami policyjnymi, a oskarżony słyszał, że mają dobrą opinię. Mimo to, że obaj byli umieszczeni na tzw. liście paserów, oskarżony posługiwał się nimi w dalszym ciągu.

Przewodniczący: A czy nie zwracano panu uwagi, że oni pracują na dwie strony? — Nie — Pan nadkomisarz Pollak zeznał tutaj coś wręcz przeciwnego, stwierdził bowiem — że zwracał panu na to uwagę.

Obr.: Czy można używać informatora, który nie stykałby się ze światem przestępczym? — Informatorem w sprawach kradzieżowych może być tylko taka jednostka, która

ma kontakt ze światem przestępczym.

Tylko wtedy może udzielać pewnych informacji w sprawach złodziei.

Z kolei przewodniczący trybunału w całym szeregu pytań porusza jeszcze sprawę Korpaka i Klimczaka, wykazując oskarżonemu, że nie ulega wątpliwości, iż

złodzieje musieli znać rolę Korpaka i Klimka,

którzy często przychodzili do Wydziału Śledczego, kręcili się tam po korytarzach.

Osk. Piskor: Klimek i Korpak kiedy tylko przychodzili, upewniali się, czy nie ma jakichś złodziei, którzy mogliby ich znać.

Przewodniczący: Tak jest, znamy taki wypadek. Klimek przyszedł raz przed biura Wydziału Śledczego i wołał przez okno z ulicy do wywiadowcy, czy nie ma tam jakichś złodziei A na korytarzu było ich pełno...

Wotant s. o. dr Bartynowski: Czy miał pan do czynienia tylko z głupimi złodziejami?...

Z kolei zadaje pytania obrońca dr Soehnel, który pyta osk. Piskora co do przebiegu i wyniku dochodzeń w sprawie kradzieży u kilku sędziów i prokuratorów.

Przew.: Widzę, że stawia się tutaj pewne pytania, z których mogą powstać pewne niedomówienia. Chciałbym wobec tego postawić sprawę jasno i wyraźnie, tak

aby nie pozostał żaden osad.

Proszę odpowiedzieć jasno i wyraźnie, czy pańskie władze przełożone, w pewnych „uprzywilejowanych" nazwijmy to, wypadkach kradzieży, kładły specjalny nacisk na to, aby kryć informatorów, za wszelką cenę odzyskać rzeczy, czy odkupować te rzeczy od paserów?

— Mówiono, że należy sprawców ujawnić, że należy sprawę przeprowadzić, ale nic więcej.

— Czy we wszystkich wypadkach kradzieży u sędziów i prokuratorów rzeczy odnaleziono?

— Tam, gdzie ja prowadziłem dochodzenia, to tak.

— A w sprawie kradzieży u wiceprezesa Gniewosza odnaleziono rzeczy? — Nie wiem.

— No to ja panu mówię, że ich nie odnaleziono.

— A w sprawie kradzieży u sędziego Wasilewskiego?

— Nie odnaleziono.

— A futra skradzione sędziom ze sądu? — Też nie odnaleziono.

W tym miejscu przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane 11. 3. (tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła —5 stopni. Dość pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 20 cm. Świeży puch.

Morskie Oko: temperatura —9 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 128 cm. Puch wspaniały.

Kasprowy Wierch: temperatura —13 stopni. Pochmurno. Mgła, gęsty śnieg. Wysokość pokrywy śnieżnej 292 cm.

Dolina Chochołowska: temperatura —7 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 85 cm. Puch.

Hala Gąsienicowa: temperatura —10 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 130 cm. Puch.

W górach wielkie niebezpieczeństwo lawin. Śnieg sypie, mróz umiarkowany. Wiatry północne.

Sprawy ochrony przyrody

Na terenie gminy Cianowice w powiecie olkuskim rośnie kilkanaście pięknych okazów brzozy ojcowskiej (betula cycoviensis), które jako wielka rzadkość, zasługują na ochronę. Oddział krakowski ligi ochrony przyrody — czyni starania o wykupienie tego skrawka ziemi, na którym rosną wspomniane brzozy, do czasu jednak dojścia do skutku tej transakcji, starosta powiatowy w Olkuszu przyszedł z pomocą komitetowi ochrony przyrody, polecając zarządowi gminnemu w Cianowicach dorażnie zabezpieczyć omawiane okazy przed zniszczenie

* * *

Za zabytek podlegający opiece prawa urząd wojewódzki w Krakowie uznał grupę sędziwych lip, rosnących w Łapszach Niżnych w powiecie nowotarskim na gruncie prywatnym zaś starostwo powiatowe w Olkuszu wydało zarządzenie, mające na celu ochronę sędziwego wiązu w Smoleniu gm. Pilica, będącego własnością powiatowego zarządu drogowego w Olkuszu.

* * *

W puszczy Niepołomickiej znajduje się obecnie para żubrów czystej krwi linii kaukasko białowieskiej, przewieziona z Białowieży.

* * *

Komitet ochrony przyrody w Krakowie — przez swoich delegatów wszedł ostatnio w kontakt ze Związkiem Letnisk Powiatów i Gmin woj. krakowskiego dla pozytywnego ustosunkowania się do poczynań ochroniarskich. — Współpraca ta polegać będzie na nawiązaniu kontaktu przez delegatów powiatowych komitetów z miejscowymi letniskami, przy czym należałoby przy propagandzie miejscowości, podnosić jako jej atrakcję okoliczne osobliwości i zabytki przyrody. Dalszym celem będzie uświadamianie letników o wartościach przyrodniczych terenów i krzewienie kultury ochroniarskiej.

1000 osób dziennie przewozi kolejka linowa na Kasprowy

Ubiegły tydzień upłynął w Zakopanem pod znakiem słońca. Przepiękna, słoneczna, zimowa pogoda przypomina przedwiośnie w Tatrach, bo chociaż nocami występuje dość silny mróz, w porze przedpołudniowej słońce operuje bardzo intensywnie. Działanie jego daje się zauważyć najlepiej na opalonych twarzach gości, powracających z wycieczek.

Bardzo ożywiony jest ruch wycieczkowy w Tatry, co odbija się bardzo dodatnio na frekwencji na kolejkach górskich.

Kolejką na Kasprowy Wierch wyjeżdża codziennie 1000 osób, zaś na Gubałówkę około 900. Wszyscy pragną wykorzystać doskonałe warunki śnieżne na zjazdach, to też np. na popularnych trasach w stronę Hali Gąsienicowej widać codziennie całe kompanie narciarzy.

Nie brak też amatorów plaży słonecznej. Plaża słoneczna na szczycie Gubałówki jest prawie zawsze w słoneczne dni zapełniona. Liczba osób przewyższała nieraz 300.

Wielbiciele słońca najchętniej jednak korzystają z kolejki widokowej na Gubałówkę gdzie słońce króluje wszechwładnie. Kolejka widokowa staje się z każdym dniem bardziej popularna.

W ostatnim tygodniu dał się w Zakopanem zauważyć dość znaczny wzrost napływu gości, czego najlepszym wskaźnikiem jest pokaźny przyrost codziennych meldunków.

Wśród najświeższych gości znaczną popularnością cieszą się wycieczki samochodowe do Morskiego Oka i Jaworzyny, urządzane codziennie przez biuro turystyczne LPT.

Kto dokonał zabójstwa na Placu Nowym?

Policja krakowska prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie zabójstwa 18 letniego Stefana Wróbla na Placu Nowym w Krakowie.

Przebieg krwawego incydentu był podobno następujący: Do wozu N. Szeleśniaka ze Żelkowa pod Krakowem zbliżył się Wróbel, podobno znany złodziej.

Doszło między nimi do bójki, w czasie której Szeleśniak ugodził śmiertelnie Wróbla. Sprawca zabójstwa nie jest jeszcze aresztowany.

Wyrok przeciw spiskowcom irlandzkim

Londyn, 11. 3. (R) Przed trybunałem w Manchester toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko grupie oskarżonych o posiadanie materiałów wybuchowych. Pięć osób skazano na 20 lat więzienia, jedną na 14 lat a jedną uniewinniono. Poza tym skazano jedną kobietę na 7 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni wznieśli okrzyk „niech Bóg chroni Irlandię" i „niech żyje republika".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CO PISZĄ FRANCUZI O POLSCE I ZAWODACH FIS W ZAKOPANEM

Pośród licznych dziennikarzy zagranicznych przybyłych na Zawody FIS było również kilku przedstawicieli poważnych pism francuskich między innymi p. Gaston Bénac, specjalny wysłannik jednego z najpoczytniejszych pism.

Swoje wrażenia z Zakopanego streszcza p. Benac w sposób następujący:

„Miałem wrażenie, że organizacją w Zakopanem zajmuje się Francja, na 1000 osób mówiło co najmniej 500 po francusku. Jakże w tych warunkach nie można się czuć dobrze w zaprzyjaźnionym kraju, kiedy organizatorzy czynią wszystko, co jest możliwe, aby ułatwić pracę i urozmaicić pobyt. Odnosi się wrażenie, że otaczają specjalną opieką ludzi mówiących po francusku.

Język francuski i niemiecki jest obowiązującym językiem w szkołach polskich — tak poinformowała mnie jedna z młodych dziewcząt, dodając, że wszystkie sympatie są po stronie języka francuskiego.

Polacy uczynili wielki wysiłek. Organizacja Zawodów przypomina organizację w Garmisch. Ta sama sprężystość i troska o stworzenie imponującego wrażenia, które nie tak prędko zatarłoby się we wspomnieniach widzów.

Biuro Informacyjne i Prasowe mieści się w olbrzymim budynku, gdzie wszyscy mówią po francusku. Wygląda on jak prawdziwe Ministerstwo Sportów, ale nie we Francji.

Poczynając już od Krakowa ciągle napotykamy na drodze duże plakaty z napisem FIS, w Zakopanem, które jest obecnie „Wieżą Babilońską sportów zimowych, natrafiamy na interesujący folklor lokalny.

800 sanek zapewniają połączenie w Zakopanem, które składa się z will zbudowanych dość daleko jedna od drugiej. Zakopane robi na mnie wrażenie Hossegor w górach.

Stadion, na którym odbywa się część Zawodów jest tak samo imponujący jak w Garmisch, a skocznia jest tak duża, że jej rozmiar przekracza skocznię w Garmisch i Lahti.

Wysiłek Polski skierowany na obronę swojej ziemi w drodze pokojowej, mówiąc po prostu, jest olbrzymi".

Bokserzy Makkabi krakowskiej na ringu rzeszowskim

Makkabi wyjeżdża do Rzeszowa w pełnym składzie, gdzie rozegra mecz z drużyną „Barkochby." Dochód przeznaczony został na uchodźców.

* * *

Dziś w I kroku bokserskim jak i w mistrzostwach młodzików bierze udział cały szereg utalentowanych pięściarzy Makakbi krakowskiej.

Mjr. Porczyński uległ atakowi sercowemu

W piątek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Kolarskiego. Po zebraniu mjr. Porczyński dyrektor biura PZ Kol., nagle zasłabł. Pogotowie stwierdziło atak sercowy i po udzieleniu pomocy odwiozło go do mieszkania w Pruszkowie.

Dziś pierwszy krok i mistrzostwa młodzików w boksie

Dziś odbędą się zawody bokserskie w sali „Sokoła" w Podgórzu ul. Sokolska l. 17. godz. 20. W zawodach tych biorą udział bokserzy: „Wisły", „Sokoła", Cracovii", „Olszy" i „Makkabi". Nadto rozegrany zostanie finał walki seniorów o indywidualne mistrzostwo Okręgu w wadze lekkiej: Włodarczyk (Wisła), Mieczysławski (Olsza) i półśredniej: Powalski (Wisła), Panzer (Makkabi), oraz eliminacja w wadze koguciej: Szczurek (Olsza), Piszczek II (Sokół).

PROGRAM IMPREZ NIEDZIELNYCH

W WARSZAWIE

Na pływalni akademii WF o godzinie 18 międzyklubowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników stolicy.

W gmachu akademii WF dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. Walczą o godzinie 10-tej Polonia Warszawa — KPW Wilno, a o godzinie 18-tej Polonia — mistrz Polesia.

W gmachu Cyrku o godzinie 12-tej międzynarodowa impreza kolarska, program której obejmuje wyścigi na rolkach, piłkę rowerową i jazdę akrobatyczną na rowerze.

W świetlicy PPW o godzinie 10-tej walne zebranie polskiego Związku Łuczników.

Na boisku Skry o godzinie 10-tej dwa biegi na przełaj.

W lokalu PKS o godzinie 19-tej mecz bokserski Okęcie — Lot.

W lokalu AZS mecz szermierczy w szabli Polonia — AZS.

W Starachowicach mecz piłkarski Warszawianka — Starachowice.

Na Placu Dywizjonu Artylerii Konnej zakończenie raidu konnego Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Start do drugiego etapu w Mińsku Mazowieckim o godzinie 8 rano.

NA PROWINCJI

W Łodzi mecz piłkarski Polonia Warszawa — Union Touring.

W Krakowie mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem Cracovii, częstochowskiej Brygady i KPW Katowice.

We Lwowie — międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Finlandia i mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem krakowskiej Wisły, AZS Lwów i mistrza Lublina.

Na Śląsku rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie we wszystkich klasach.

W Nowym Bytomiu międzynarodowy mecz zapaśniczy Budapeszt — Śląsk.

W Zakopanem zakończenie zawodów narciarskich organizacji PW i mistrzostw Podhala w kombinacji alpejskiej.

W Poznaniu mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem KPW Poznań WKS Grodno i mistrza Pomorza.

W Grudziądzu turniej piłki rowerowej.

W Gdyni mecz piłkarski Gedania — Kotwica.

W Białymstoku okręgowe mistrzostwa bokserskie.

ZA GRANICĄ

W Rydze międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Łotwa.

W Berlinie — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Hali z udziałem Polaków.

W Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

DZIŚ MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA-WĘGRY

Katowice, 11. 3. Dziś w sobotę dn. 11 bm. odbędzie się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry. W ostatniej chwili w składzie Węgier zaszły pewne zmiany. Ostatecznie walczyć będą w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:

Waga kogucia: Lajos Bencze (mistrz Węgier) — Rokita,

piórkowa: Bela Fecske (mistrz Węgier — Marczok),

lekka: Karoly Ferenc (mistrz Europy) — Świętosławski,

półśrednia: Kalman Sovari (mistrz Węgier) — Szajewski,

średnia: Frigyes Mohacsi (mistrz Węgier) — Bajorek,

półciężka: Janos Riheczky (wicemistrz Europy) — Krysmalski,

ciężka: Gyula Bobis (wicemistrz Europy) — Gwóźdź.

W niedzielę reprezentacja Węgier zmierzy się z reprezentacją Śląska. Węgrzy wystąpią jako reprezentacja Budapesztu. Mecz ten odbędzie się w Łagiewnikach.

NAJLEPSI PŁYWACY STOLICY NA STARCIE

W niedzielę o godz. 18 odbędą się na pływalni centrum wychowania fizycznego na Bielanach międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez WKS Legię. W ramach tych zawodów dojdzie do szeregu interesujących pojedynków.

Na 200 m stylem dowolnym zwycięzcą prawdopodobnie będzie Zubowicz, dla którego groźnym może się okazać Białyński. O dalsze miejsca stoczą walkę Bojowy, Cypel, Trzebiński i Gumkowski.

Ciekawie zapowiada się również bieg na 100 m stylem klasycznym. Wicemistrz Polski Rusin z EKS będzie miał okazję do rewanżu za niedawną porażkę z Woźnickim i Iwanowskim z PZL.

Na 100 m na wznak walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie pomiędzy mistrzem Polski Kumantem i Jastrzębskim.

Dla młodych pływaków przeznaczony jest bieg na 100 st. dow. W tej konkurencji pewnym, zdaje się, jest zwycięstwo Gerstmana z Legii.

Biegi pań to domena Żagwi i AZS.

Poza programem odbędzie się mecz piłki wodnej drużyn ligowych AZS i WKS Legia. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.